

Skoczów: radni wspierają radnego

Data publikacji: 24.10.2019 12:30

Wczoraj (23.10) na sesji Rady Miejskiej Skoczowa radni podejmowali uchwałę w sprawie wypowiedzenia umowy o pracę na jednej ze stacji paliw radnego Ryszarda Drózda. Co istotne, samorządowiec otrzymał wsparcie od innych radnych.



fot. KR/ox.pl

O tym, dlaczego Rada Miejska ma decydować o sytuacji zawodowej radnego, pisaliśmy wcześniej:

- [Skoczów: radny zostanie zwolniony?](#)

Na sesji obecny był Kamil Owczarek - radca prawny reprezentujący kancelarię wynajętą przez właścicieli stacji paliw, w której zatrudniony jest radny Drózd. - **Wnoszę o podjęcie tej uchwały i wyrażenie zgody na rozwiązanie tej umowy o pracę z radnym. Podczas posiedzenia komisji sam radny przyznał, że zamiarem pracodawcy w zakresie wypowiedzenia stosunku pracy nie są okoliczności związane z wykonywaniem mandatu radnego w gminie Skoczów** - zaznaczał.

Dodał też pewną dygresję. - **Poza tym, że jestem prawnikiem, to podobnie jak państwo zasiadam w Radzie Miasta, w Żorach. Jestem także jej wiceprzewodniczącym od trzech kadencji. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to dla państwa mocno niekomfortowa sytuacja z uwagi na fakt, że mamy z jednej strony pewną koleżeńską solidarność radnych, a z drugiej strony kolegę i personalne głosowanie** - mówił Owczarek.

Głos zabrał także radny Ryszard Drózd, który odniósł się do wcześniejszych słów prawnika. - **Powiedziałem, że z kierownikiem stacji nie mam problemów. Nie mówiłem jednak, że ze strony firmy i prezesa ich nie mam. Kierownik daje mi urlop na posiedzenia rady i komisji. Według mnie zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że panu prezesowi nie pasuje to, że jestem radnym i może i nawet sołtysem** - przekonywał.

Radny przybliżył też specyfikę pracy, którą wykonuje. - **Zatrudniony jestem od 1 stycznia br., zostałem tam skierowany z Powiatowego Urzędu Pracy. Pracę zaczynamy o godzinie 5:30 i kończymy o 14:00, a druga zmiana trwa od 14:00 do 22:00. Chciałbym zauważyć, że pracujemy pojedynczo na stacji, na której jest dość duży ruch. Wszystkie obowiązki są na barkach tej jednej osoby** - opowiadał. Dodał, że wśród zadań pracowniczych znajduje się wykładanie towarów, sprzedaż paliwa, a także obsługa klientów baru, który się tam też znajduje.

Wystąpienie prawnika skomentował także Rajmund Dedio, przewodniczący rady. - **Rozumiem, że od marca radny nie dostał żadnego upomnienia pisemnego, ustnego, czy w jakiegokolwiek innej formie. Jestem więc trochę zdziwiony, że argumentem do zwolnienia jest brak podpisu na jakiejś liście obecności. Dziwię się też, że w swoim piśmie argumentuje pan to, czego nie zrobił pracownik, a pan radny dopiero z tego pisma się o tym dowiadyuje, bo jego pracodawca wcześniej o tym nie wspominał.**

Na temat sprawy wypowiedział się także Tomasz Szkaradnik, radca prawny Rady Miejskiej Skoczowa. Przytoczył on inną interpretację zapisu prawnego przywoływanego w piśmie, który brzmi: *Rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem. Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.*

- **W tym przepisie nie ma mowy, że tylko w takim przypadku rada może odmówić zgody. W orzecznictwie, ale również piśmiennictwie te stanowiska są podzielone. Jedne przyznają swobodę radzie w zakresie udzielenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy i takie, ograniczające to uprawnienie do tylko czynności związanych z wykonywaniem mandatu** - zaznaczał Tomasz Szkaradnik.

Na potwierdzenie swych słów, przywołał inny wyrok Sądu Najwyższego, który w 2007 roku zajmował się podobną sprawą. Głosił on: *wyrażenie zgody przez Radę Gminy na rozwiązanie z radnym stosunku pracy **jest pozostawione do swobodnej decyzji rady**, z wyjątkiem tej tylko sytuacji, gdy podstawą rozwiązania są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.*

W głosowaniu radni zdecydowali się wesprzeć Ryszarda Drozda - 15 z nich sprzeciwiło się rozwiązaniu umowy o pracę, a piątka wstrzymała się od głosu. Wobec tego, sprawa najprawdopodobniej trafi do Sądu Pracy.

KR